

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

P. Prezydent Rzplitej w Liskowie udekorował osobiście twórcę wzorowej wsi, ks. Blizińskiego Wielka manifestacja ludu wiejskiego na cześć Dostojnego Gościa

LISKÓW, 13. 6. (Tel. wł.) — Piękny i niezapomniany dzień przeżył dziś Lisków. Dzień, który na długo pozostanie w pamięci miejscowych mieszkańców. Pierwszy Obywatel Państwa Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki przybył do Liskowa.

Lisków przybrał odświętną szatę. Na wszystkich domach po wiewały flagi o barwach narodowych, domy przybrano girlandami i zielenią, a w wielu miejscach widniały wizerunki Pana Prezydenta Rzplitej. Na granicy wsi ustawiono bramę tryumfalną, na której widniał napis:

„Witaj nam Najdostojniejszy Włodarczy Polski“.

Pan Prezydent Rzplitej opuścił Warszawę, udając się do Liskowa samochodem.

Pierwsze powitanie Pana Prezydenta R. P. nastąpiło przed bramą tryumfalną koło wsi Nadzieja, gdzie szwadron krakusów otoczył samochód P. Prezydenta R. P. odprowadzając go do samego Liskowa.

Uroczyste powitanie dostojnego gościa nastąpiło przed bramą tryumfalną w Liskowie, gdzie zgromadzili się: p. premier gen. Sławoj - Składkowski, ministrowie

Poniatowski i Świętosławski, ks. biskup Radoński, woj. Hauke - Nowak, senatorowie i posłowie z woj. łódzkiego, przed stawiciele wojskowości oraz delegacje wieśniaków z różnych stron kraju.

Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym skierował się w stronę bramy tryumfalnej, gdzie przywitał się z oczekującymi na jego przyjazd osobami.

Przemówienie powitalne wygłosił ks. prałat Bliziński, kończąc okrzykiem: „Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!“ Okrzyk ten zgromadzone tłumy z entuzjazmem powtórzyły trzykrotnie.

Z kolei powitał Pana Prezydenta wójt gminy Pyrek, wręczając chleb i sól. Wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje“ Pan Prezydent R. P. udał się pieszo wzdłuż szpaleru delegacji włościańskich i organizacji na plebanie.

Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent R. P. w towarzystwie p. premiera i pp. ministrów oraz wojewody łódzkiego Hauke - Nowaka udał się do miejscowego

kościółka na uroczyste nabożeństwo.

Z kościoła parafialnego Pan Prezydent udał się na zwiedzanie wystawy „Praca i kultura wsi“. Tu nastąpił podniosły i wzruszający moment dekorowania przez Pana Prezydenta R. P. zasłużonych działaczy wiejskich Pan Prezydent R. P. udekorował ks. prałata Blizińskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Następnie brązowymi Krzyżami Zasługi udekorował osobiście Pan Prezydent siedmiu zasłużonych obywateli Liskowa.

Po zwiedzeniu wystawy, Pan Prezydent R. P. wyraził uznanie organizatorom, po czym udał się na zwiedzenie szkoły powszechnej.

Tymczasem p. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski udekorował zgromadzone na placu przed szkołą 49 osób z województwa łódzkiego i pow. kaliskiego złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi za zasługi na polu spółdzielczości, rolnictwa, niesienia pomocy bezrobotnym, szybkiego uruchomienia robót publicznych i na polu bezpieczeństwa publicznego. W czasie aktu dekoracji obecni by-

li: p. woj. Hauke - Nowak i starosta kaliski Ostaszewski.

Pan Prezydent R. P. opuścił szkołę powszechną, udał się do sierocińca w Liskowie, gdzie odbyło się na cześć Dostojnego

Gościa śniadanie. W czasie śniadania przemówił do Pana Prezydenta ks. prałat Bliziński.

Po przemówieniu ks. prałata Pan Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie:

„Przybyłem do Liskowa, by własnymi oczami przyjrzeć się temu wielkiemu dziełu, któregoś ty, księżo prałacie, wspólnie ze swymi parafianami dokonał.

To wielkie dzieło ma dla mnie ogromne znaczenie, a to tym bardziej, że dokonał go nasz kapłan i włożył weń tyle serca. Przez to samo przyczynił się do podniesienia dobrobytu, a równocześnie do podniesienia uczuć religijnych, a co za tym idzie, wzrostu siły moralnej narodu.

Gdyby chociaż w części parafii rozsiąanych po całej Polsce ta praca była dokonywana, to byłibyśmy już dawno w wielkim dobrobycie.

Cały naród będzie ci wdzięczny, księżo prałacie, boś dał przykład i zachęcił innych do pracy.

Bo piękno udziela się łatwiej, niż brzydota — zakończył swe przemówienie Pan Prezydent R. P., ściskając serdecznie dłoń ks. prałata Blizińskiego.

Po śniadaniu Pan Prezydent R. P. udał się na akademię z okazji 35-lecia działalności spółdzielni rolniczo - handlowej w Liskowie.

Następnie, żegnany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy ludności, Pan Prezydent R. P. udał się do posiadłości pp. Piątkowskich do Dębska. Po spożyciu podwieczorku Pan Prezydent R. P. opuścił Dębsk, udając się wraz ze świtą do Warszawy. Przed odjazdem, kompania ho-

ragwiana pułku Ziemi Kaliskiej oddała Panu Prezydentowi honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pan premier w towarzystwie p. min. Poniatowskiego udał się samochodem do Opatówka, skąd pociągiem odjechał do Warszawy.

Tragiczna śmierć na zgliszczach

16-letni chłopiec, chcąc zerwać oprawkę żarówki w domu przy ul. Berka Joselewicza 4 został zmasakrowany spadającym sufitem

Na zgliszczach katastrofalnego pożaru, który zniszczył 9 zabudowań na ulicy Berka Joselewicza wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą młode życie ludzkie.

Do godziny 5 rano straż ogniowa dogaszała tłące się zgliszczą, dopiero kilkanaście minut po piątej ściągnięto posterunki strażackie.

Władze bezpieczeństwa, jak to już donosiliśmy w dniu wczorajszym, wydały polecenie nie wpuszczania nikogo, prócz strażaków, na teren objęty pożarem.

Przez całą noc i przez cały dzień wczorajszą policja nie dopuszczała nikogo od strony ul. Łagiewnickiej na ul. Berka Joselewicza, zaś od drugiej strony

tej ulicy nie mniej silny kordon policyjny uniemożliwiał przedostanie się na pogorzelsko.

Pomimo to trzem chłopcom, 16-letniemu Lejbowi Markusowi, rówieśnikowi jego Zelmanowi Podchlebnikowi i 15-letni. Judce Pilcerowi, synom pogorzelskim udało się przez podwórko domu Łagiewnicka 13 dostać na teren pogorzelski.

Przypuszczając, że ogień nie strawił wszystkiego rozpoczęli oni poszukiwania w mieszkaniach swych rodziców.

Najpierw chłopcy weszli do mieszkania Markusów, mieszczącego się na parterze domu nr. 4 przy ulicy Berka Joselewicza.

Młody Markus, w czasie, gdy

koledzy jego szukali czegoś wśród spalonych mebli, zauważył wiszący u sufitu drut od przewodu elektrycznego wraz z oprawką. Ponieważ było dość wysoko od podłogi, a w mieszkaniu nie było żadnego krzesła, czy stołka, chłopiec podkroczył i silnie szarpnął za drut.

Pociągnęto to za sobą straszne skutki, gdyż wraz z wyrwanym drutem

RUNAŁ SUFIT.

Towarzysze Markusa zdołali na czas odskoczyć, podczas kiedy nieszczęśliwy chłopiec został zasypany gruzem i przygnieciony piecem szamotowym, który wraz z sufitem spadł z pierwszego piętra na parter.

Pilcer i Podchlebnik wysko-

czyli przez okno na ulicę i znieśli się z tłumem, otaczającym ulicę Łagiewnicką.

Dopiero po pewnym czasie, nie widząc Markusa zaalarmowali policję i straż. Na szczęście na miejscu był wówczas IV pluton straży. Strażacy przy pomocy bosaków zaczęli rozrzucać gruz i po dwugodzinnej żmudnej pracy

WYDOBYLI ZMASAKROWANE ZWŁOKI CHŁOPCA.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia miejskiego dr. Lejpuner stwierdził zgon chłopca. Zmarły tragicznie Lejbel Markus był synem błędnego wóźnicy, który cały swój dobytek stracił w czasie pożaru.

Był on najstarszym z ośmiorga dzieci.

Po tym strasznym wypadku władze zastrzyły jeszcze dostęp do miejsca pożaru.

Ułożonymi na krzyż deskami zamknięto wejście do ul. Berka Joselewicza od ulicy Łagiewnickiej, a przez dom nr. 13 przy ul. Łagiewnickiej przepuszczano tylko tych, którzy mogli się wylegitymować, że mieszkają w górnych rejonach ul. Berka Joselewicza.

Również od drugiej strony wzmocniony kordon policyjny nie dopuszczał nikogo na miejsce katastrofy.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Tragiczna śmierć na zgliszczach

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Burzenie domów

Wczoraj przed południem zaczęła konieczność zburzenia części muru oficyny domu nr. 3 przy ulicy Berka Joselewicza, gdyż mur ten groził zawaleniem.

Dzisiaj najprawdopodobniej rozpoczną się prace nad rozbiórką czteropiętrowego domu nr. 4.

Ranni w szpitalach

Jeśli chodzi o stan rannych strażaków, to większość z nich opuściła wczoraj szpital.

Pozostali jedynie w szpitalach: Błaszczyński, Boczek, Polak i Ambroziak, którzy czują się jednak już lepiej.

Co się tyczy rannych osób cywilnych, przebywających w szpitalach, to jak się dowiadujemy, tyciu żadnego z nich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dalsi pogorzelcy

„Głos Poranny” był jedynym piśmie, które podało pełną listę rannych w czasie pożaru. — Podaliśmy nazwiska strażaków, jak i osób cywilnych oraz nie-

mal kompletną listę pogorzelców.

Jedynie nie wymieliśmy jeszcze wszystkich pogorzelców z domu Tetenbauma przy ul. Berka

Joselewicza 3, ponieważ spaliła się tam książka meldunkowa, a Tetenbaum tak był przejęty żalem, że zapomniał nazwiska większej części swych lokatorów.

Wczoraj ustaliliśmy już listę pozostałych pogorzelców z domu przy ul. Berka Joselewicza nr. 3.

Są to: Moszek Rozenbaum, Rafał Bachmajer, Icek Tenen-

baum, Szmul Tenenbaum, Jakób Kuperman, Hudes Frajman, Jasek Nutkiewicz, Łaja Wutka, Aron Danciger, Abram Pletman, Jakób Biderman, Mojsze Tenenbaum, Mendel Lin, Icek Szuchman, Ignacy Frontczak, Jakób Cukierman, Walenty Jateczak, Henech Hulewicz, Hersz Lin, Jakób Wajsman, Abram Tenenbaum, Gitla Berger i Moszek Ajchental.

W dniu dzisiejszym na miejsce katastrofalnego pożaru zjedzie komisja, która rozpocznie szczegółowe badanie, zmierzające do ustalenia przyczyny pożaru w składzie drzewa Frajderrajcha.

*

Gdy wczoraj o godz. 5 po południu straż ogniowa opuściła teren katastrofalnego pożaru na Bałutach, zdawało się, że zgliszczka zostały już całkowicie ugaszone.

Tymczasem o godz. 10.30 wieczorem znów zaalarmowano centralę straży, że w kilku miejscach na zgliszczach pokazały się płomienie. II pluton do północy dogaszał zgliszczka.

Spieszmy z pomocą pogorzelcom

Od dziś ofiary przyjmuje Administracja „Głosu Porannego”
Łodzianie w Inowłodzu złożyli 219 zł.

W dniu wczorajszym, bezpośrednio po katastrofalnym pożarze, który pozbawił dachu nad głową kilkaset osób, zaapelowaliśmy do naszych Czytelników, by pospieszyli z pomocą tym nie szczęśliwym, którym szalejący żywioł zrujnował warsztaty pracy i mienie.

Zaapelowaliśmy do naszych Czytelników, otwierając jednocześnie listę ofiar sumą 150 zł. w imieniu wydawnictwa „Głos Poranny” i kwotą zł. 100.— złożoną przez współpracowników Redakcji, Administracji i Personal Techniczny.

Zbiórka ofiar, składanych w Administracji naszego pisma przy ul. Piotrkowskiej 70, zaczyna się zasadniczo w dniu dzisiejszym, pomimo to już wczoraj grono łodzian, bawiących na wycieczce w Inowłodzu, pospieszyło z pomocą na nasz apel, deklarując:

P. dyr. Tadeusz Freudenberg	zł. 50.—
Firma M. i T. Piklelni	zł. 50.—
Adw. Lederman	zł. 25.—
W drobnych kwotach zebrano	zł. 94.—

Łącznie jeszcze przed pierwszym dniem zbiórki złożono zł. 219.—

Od dziś rana ofiary przyjmuje już Administracja naszego pisma. Mamy nieplonną nadzieję, że wszyscy nasi Czytelnicy pospieszą z pomocą tym nieszczęśliwym, którzy naprawdę tej pomocy potrzebują.

Krwawy finał pijackiej libacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na ul. Krochmalnej 21, w mieszkaniu jednego z lokatorów odbywała się libacja. Wśród zaproszonych gości znalazł się szwależer Henryk Szlaza.

Kiedy mocno podchmielone towarzystwo skończyło libację i opuściło mieszkanie, Szlaza na schodach wydobyl szablę i zaczął rąbać poręcz.

Po wyjściu z domu, Szlaza i jego towarzysze wdali się w bójkę, w wyniku której szwależer został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala.

Dzisiaj początek sprawy Doboszyńskiego

KRAKÓW, 13 czerwca. (PAT) Jutro, 14 b. m. przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpocznie się rozprawa przeciwko inż. Doboszyńskiemu, organizatorowi zajść w Myślenicach w lecie ub. r.

Przewodniczący wiceprezes s. o. dr. Krupiński, oskarża prok. dr. Szypuła. Rozprawa potrwa około 2 tygodni.

Bunt wojsk chińskich 10 dywizja tłumii rewoltę

PEKIN, 13.6. (PAT) — Wojska chińskie zbuntowały się na terytorium prowincji Czahar, będącej pod władzą Mandżuków i zajęły szereg miejscowości.

Bunt wybuchł przedwcześnie na skutek przedwczesnego wykrycia spisku.

10 dywizji wojsk mandżurskich i mongolskich wysłano celem stłumienia rewolty.

Morderstwo pod Łodzią Na zabawie zabity został 16-letni robotnik

Wczoraj późnym wieczorem dozło do rozprawy nożowej na zabawie we wsi Łaskowice pod Łodzią. W trakcie bójki, został ugodzony nożem w wątrobę 16-letni Stanisław Nawrocki, robotnik zakładów Müllera w Rudzie Pabianickiej.

W drodze do szpitala Nawrocki zmarł.

Uzbrojenie gospodarcze społeczeństwa

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego na zjeździe „Zarzewia” we Lwowie

LWÓW, 13. 6. (Tel. wł.). — Pod przewodnictwem pos. Waszkiewicza z Łodzi odbył się we Lwowie zjazd „Zarzewia”. Na zjeździe p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił przemówienie, którego fragmenty przytaczamy w skrócie.

Na wstępie p. wicepremier w dłuższym wywodzie scharakteryzował sytuację gospodarczą Polski w okresie drugiej połowy 1935 r. i początku 1936, którą nazwał okresem defensywy, wykluczając podjęcie jakiegokolwiek inicjatywy państwowej, zwią-

nej z wydatkowaniem pieniędzy, o ile, oczywiście, abstrahowało się od druku banknotów bez pokrycia.

Sytuacja wymagała wówczas szereg drakońskich i niepopularnych zarządzeń, celem zrównoważenia budżetu. Do takich

zarządzeń zalicza mówca przepisy dewizowe i zatamowanie transferu w obsłudze płatności finansowych w stosunku do zagranicy.

P. Kwiatkowski uważa, że pozytywne rezultaty tego etapu nie mogą być kwestionowane i Polska może się obecnie zdobyć na oderwanie się od lepkiego dna kryzysu.

Od połowy 1936 roku rozpoczyna się ofensywa gospodarcza. Przejawia się ona we wzmożeniu tempa obrotów gospodarczych, rozszerzeniu zdolności konsumpcyjnej chłopstwa, ataku na bezrobocie i wzmocnieniu potencjału obronnego państwa.

Kwestie te uważa p. wicepremier za najistotniejsze, bowiem — jak się wyraził — od nich zależy będzie czy Polska pójdzie szybko ku odbudowie gospodarstwa, czy będzie w przyszłości, t. j. czy następnym pokoleniu będą tworzyć jak my, przed 30 laty, tajne organizacje niepodległościowe.

Z każdym rokiem potęguje się w Polsce niezwykła i jaskrawa dysproporcja między cyfrą ludności, a prymitywizmem jej warunków pracy i życia.

Obecny plan gospodarczy pójdzie w kierunku zniwelowania tej dysproporcji. Chodzi o skuteczniejsze uzbrojenie gospodarcze samego społeczeństwa.

Plan zmierza do rozbudowy lądowych i wodnych dróg komunikacyjnych, do ujarznienia rzek, do rozprowadzenia źródeł energii, do kontynuowania wielkiego programu morskiego, do przebudowy miast, melioracji gruntów itp.

Następnie p. wicepremier przytoczył cyfry, z których wynika, że koło gospodarcze nabrało rozpędu, a rentowność w procesach gospodarczych wzrosła.

Mowę swoją zakończył p. Kwiatkowski tezą, że tylko solidarny i skoncentrowany front polityczny, społeczny i gospodarczy zadecyduje o tym, czy zamierzenia obecne zostaną zrealizowane i czy staną się zwrotnym momentem w historii Polski.

Woroszyłow a probuje wyrok Trocki oświadczył natomlast, że armia sowiecka została pozbawiona głowy

MOSKWA, 13 czerwca. (PAT) Agencja Tass donosi, iż komisarz obrony Woroszyłow opublikował rozkaz dzienny, głoszący m. in., że pomiędzy 1 a 4 czerwca odbyło się w obecności członków rządu posiedzenie rady wojennej przy komisariacie obrony, na którym wysłuchano raportu Woroszyłowa o wykryciu przez komisariat spraw wewnętrznych „zdradzieckiej wojskowej kontrrewolucyjnej faszystowskiej organizacji”. Organizacja ta, działając w ścisłej konspiracji, istniała oddawna i miała na celu sabotaż, szpiegostwo i rozkład w czerwonej armii.

Rozkaz dzienny entuzjastycznie aprobuje wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszy.

PARYŻ, 13 czerwca. (PAT) Havas donosi z Meksyku: Trocki oświadczył korespondentowi Havasa na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach, że dyktator sowiecki, po pozbawieniu głowy partii, obecnie pozbawia głowę armię.

Trocki wyraził się z wielkim uznaniem o zdolnościach i zasługach skazańców i absolutnie nie daje wiary wytoczonym oskarżeniom. Sądzi raczej, że była to sprawa rywalizacji pomiędzy Woroszyłowem a Tuchaczewskim.

Trocki jest zdania, że Woroszyłow okaże się w razie wojny nieudolnym dowódcą, ale że jest nadzwyczaj uległy wobec Stalina.

Wywody swe Trocki zakończył następującymi słowami: „Gdy biurokracja jako całość jest całkowicie niezależna od ludu, biurokracja wojskowa chce się uniezależnić od biurokracji cywilnej. Za tym, podłożem ostatniego procesu był konflikt pomiędzy biurem politycznym i Woroszyłowem z jednej strony a kwiatem dowództwa czerwonej armii z drugiej. — Zadano straszny cios czerwonej armii, który wstrząsnie nią moralnie aż do podstaw.

Interesy obrony kraju zostały poświęcone interesom zachowania władzy przez klikę rządzącą. Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i Piatakowa, proces Tuchaczewskiego i towarzyszy oznacza początek końca obecnej dyktatury.”

Zamach w centrum Jerozolimy

Arabowie ostrzelali samochód angielskiego inspektora policji

JEROZOLIMA, 13 czerwca. — (PAT). Brytyjski generalny inspektor policji w Palestynie, — Spicer, jechał dziś przed południem samochodem przez ulicę

Jerozolimy. W centrum miasta, niedaleko głównej komendy policji, trzech arabów dało do niego 6 strzałów.

Siedzący obok szofera inspek-

tor Spicer nie odniósł szwanku. Szofer, brytyjski pollejtant, został ciężko ranny.

Sprawcy zamachu zbiegli.

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że
w dniu 13 czerwca r. b. zmarł



KAROL THEODOR BUHLE

nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i brat,
przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i pogrzeb
odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 16-ej.

RODZINA

W dniu 13 czerwca r. b. zmarł Założyciel i Prezes
naszej spółki akcyjnej



KAROL THEODOR BUHLE

Cześć Jego świetlanej Pamięci!

ZARZĄD i RADA

Zakładów Włókienniczych

Karol T. Buhle w Łodzi, Sp. Akc.

W dniu 13 czerwca r. b. rozstał się z życiem po długich cierpieniach nasz
czcigodny Szeł

ś. † p.

KAROL THEODOR BUHLE

Zmarły był dla nas prawdziwie ludzkim i wyrozumiałym, a pamięć o Nim będzie żyła wśród nas wiecznie.

PRACOWNICY
Zakładów Włókienniczych
Karol Th. Buhle, Sp. Akc.



W paryskim tygodniku „Marianne” znajdujemy wzmiankę sprostowanie:

Le president de la Republique polonaise s'appelle Moscicki, et non Moscicki, comme dit France-Actualites.

Może ambasada nasza spowoduje sprostowanie, że „le president de la Republique polonaise s'appelle Moscicki, et non Moscicki, comme dit „Marianne”.

— Nie rozumiem — powiedział pewien zagraniczny uczestnik raidu międzynarodowego do jednego z kiero-
wów polskich — dlaczego wy polacy tak narzekacie na zły stan szos w Polsce? Przecież u was wcale nie ma szos!

Podobno Monopol Spirytusowy ma wypuścić na rynek nowy gatunek wódki, przeznaczony specjalnie dla samochodów polskich. Będzie to: czysta wybojowa.

Pensja prezydenta Roosevelta wynosi około stu tysięcy dolarów rocznie. Ma on poza tym szereg innych dochodów. Administrację większej części tych sum prezydent powierzył swemu kuzynowi.

Ostatnio kuzyn zwrócił się do prezydenta z prośbą o dyspozycję, co do lokaty tych kapitałów.

— To twoja sprawa — odpisał Roosevelt.

Kuzyn nabył wówczas za całą sumę pakiet papierów i obligacji państwowych, po czym wystosował do prezydenta krótki listek:

— Teraz to twoja sprawa!

Jeden z wybitnych krytyków się dzi zwykle na przedstawieniach z zamkniętymi oczyma i spuszczoną głową.

Kiedy raz napisał mało pochlebną krytykę sztuki pewnego polskiego autora, tamten powiedział oburzony:

— On nie miał prawa „zjeżdżać” mojej sztuki, bo wcale jej nie zna: przespał całe przedstawienie.

Krytyk, gdy mu to powtórzono, powiedział z uśmiechem:

— Powiedźcie mu, że spanie jest też pewną formą krytyki.

Koń stratował kilkadziesiąt osób

NICEA, 5.6. (PAT) — W czasie „Corsa kwiatowego” rozbiegany koń stratował kilkadziesiąt osób. Piętnaście osób jest rannych, jedna zabita.

Życie na Madagaskarze

Jest to jedna z najlepiej zagospodarowanych kolonii francuskich

Madagaskar jest lądem pochodzenia wulkanicznego. Zajmuje powierzchnię 592350 km. kw., a więc większą, niż obszar Francji. Od stałego lądu Afryki oddziela go Kanał Mozambicki, którego wody oblewają Madagaskar od strony zachodniej. Wysokie pasmo górskie Ankaratra, biegnące z północy ku południowi, uwiecznione najwyższym szczytem Tsiafaivona (2.664 mtr.) wznosi się ostrą, spadzistą ścianą od strony oceanu Indyjskiego, podając łagodnie ku zachodowi. Klimat Madagaskaru jest łagodny, pora deszczowa trwa od listopada do marca. — Temperatura wynosi od 33 do 16 stopni na wybrzeżu, a od 23 do 6 stopni w stolicy kraju, Antananarivie. Madagaskar stanowi pomost etnograficzny, zoologiczny i botaniczny pomiędzy lądami mórz południowych i Afryką. Pomieszenie ras, gatunków i rodzajów świadczy o tym, że na lądzie Madagaskaru w zamierzchłej przeszłości musiały się krzyżować wpływy indo-europejskie z malajami, melanezyjczykami i murzynami afrykańskimi. Ten sobliwy konglomerat ras istnieje na Madagaskarze w dwóch grupach tubylczych, pierwszą z nich to plemię

malgaszów, których wygląd zewnętrzny świadczy o silnym pokrewieństwie z papuasami z Nowej Gwinei. Jest to lud pastercki, koczowniczy, znajdujący się na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Drugie plemię, Hova, przybyło na Madagaskar około XV — XVI wieku i od razu rozpoczęło systematyczny podbój malgaszów, dążąc do całkowitego opanowania wyspy, co mu się też powiodło, z wyjątkiem okolic południowych, — gdzie malgaszowie pozostali w największych skupieniach. Plemię Hova odznacza się o wiele wyższym poziomem umysłowym, niż malgaszowie. Opanowani, pracownicy, noszą w sobie rysy własne malajom, z którymi są spokrewnieni. Zajmują się uprawą roli, przemysłem i handlem.

Pacyfikacja kraju, dokonana przez gen. Gallieni i nieustanna praca rządu francuskiego, uczyniły z Madagaskaru jedną z najlepiej zagospodarowanych i na najwyższym poziomie utrzymanych kolonii francuskich. Od roku 1906 do chwili obecnej wyrostała z 200.000 do przeszło dwóch milionów. Grunt wulkaniczny w górach nadaje się świetnie pod uprawę kakao, pieprzu i wani-

lii, nizinne tereny dostarczają wielkich ilości ryżu, kukurydzy, manioku i bananów. Kultura dębów korkowego, kauczuku i orzechów kokosowych stanowi pokazną pozycję w wywozie Madagaskaru.

Bogactwa mineralne Madagaskaru wyrażają się przede wszystkim produkcją granitu, która w roku 1920 wykazywała cyfrę 28.000 tonn. Kopanie złota wykazują tendencję zniżkową: od roku 1906 do chwili obecnej ilość wyprodukowanego złota na Madagaskarze spadła z 3,6 t. do 327 kilogramów. Przemysł Madagaskaru produkuje koronki, przedmioty artystyczne, wyroby tkackie. Liczba dróg bitych rośnie z każdą chwilą. — W roku 1936 było ich 3.500 km. Madagaskar posiada tylko dwie linie kolejowe. Kraj jest podzielony administracyjnie na 6 departamentów: Diego Suarez (płn.), Tamatava (część wschodnia), Tuléar i Maiunga (zachodnia) i Fianarantsoa i Tananarivo (środkowa); ta ostatnia jest częścią centralną, w której leży stolica kraju, Antananariva, licząca około 100.000 mieszkańców.

We wszystkich większych ośrodkach istnieją szkoły powszechne, w których uczy się

112.000 tysięcy dzieci, pod kierunkiem nauczycieli europejskich i tubylczych. Misje protestanckie i katolickie kształcą w swych szkołach 67.000 dzieci. Antananariva posiada 2 licea, liczące 800 słuchaczy, prócz tego w mieście tym istnieje państwowa szkoła przemysłowa, akademię sztuk pięknych i akademię malgaska, będąca rodzajem uniwersytetu, gdzie są wykładane nauki humanistyczne, literatura, historia i filozofia. — Poza tym istnieje obserwatorium astronomiczne, Instytut Pasteurowski, szpital medyczny, szereg teatrów i teatrów.

Madagaskar jest podzielony na 24 okręgi sanitarne, zarządzające najnowocześniejszymi środkami z zakresu lecznictwa i szpitalnictwa. 285 lekarzy stale czuwa nad stanem zdrowia ludności w 46 ośrodkach szpitalnych, w tym w 10 leprozoriach, w stacjach profilaktyczno-wenerologicznych i zakładach przeciw-malarycznych, w Diego - Suarez, Maiunga i Tanatava. M. O.

Pogrzeb Jean Harlow

Zwłoki Jean Harlow złożone zostały na wieczny spoczynek na małym cmentarzyku w odległości 3 klm. od Hollywood, gdzie pochowano już wiele znakomitości ekranu. Artystka spoczęła w otwartej trumnie w swej ulubionej jasno-niebieskiej sukni, fryzjer po raz ostatni starannie ją uczesał, a charakterystyczny kształt ukrył pod warstwą różu śmiertelną bladeść twarzy.

Do kościoła dopuszczono zaledwie 200 zaproszonych osób. Podczas nabożeństwa Jeanette MacDonald i Nelson Eddy wykonali melodie, które tak często śpiewała Jean Harlow. Za trumną szły wszystkie gwiazdy i gwiazdeczki Hollywoodu.

Flota lotnicza Anglii

Od chwili wejścia w życie programu zbrojeniowego flota lotnicza Anglii zwiększyła się o 42 eskadry, w tym 11 eskadr wojennych. Na siły lotnicze W. Brytanii składa się obecnie 113 eskadr; liczba aparatów wojennych waha się od 1.200 do 1.400. Łącznie z samolotami dominiów wojenna flota lotnicza Anglii liczy 1.700 — 1.900 je-

Rząd hiszpański w Santander?

Nieudana szarża kawalerii powstańczej. — Bomby nad Saragossą

SALAMANCA, 13. 6. (PAT). — Źródła powstańcze donoszą, że rząd baskijski przeniósł się do Santander. O godz. 16 wojska powstańcze znajdowały się w odległości 3 klm. od Bilbao.

PARYŻ, 13. 6. (PAT). Havas donosi z Andujar (po stronie rządowej): Na odcinku Oviedo wojska rządowe zajęły miejscowość Vacur. Komunikacja kolejowa pomiędzy Cordobą, Villa Herta

Espiel, Belmez, Pueblo Nuevo, Penarroya i Fuente Oveuna jest przerwana.

Powstańcy usiłowali odbić tę miejscowość za pomocą szarży kawaleryjskiej, popartej przez wielką ilość samolotów. Szarża została odparta z ciężkimi stratami. Wojska rządowe wzięły około 100 jeńców oraz zdobyły 25 karabinów maszynowych.

BARCELONA, 13. 6. (PAT). — 7 samolotów rządowych, którym towarzyszyły samoloty myśliwskie, bombardowały wczoraj Saragossę.

Na lotnisko św. Grzegorza rzucono 200 bomb. Podczas walki powietrznej 2 samoloty powstańcze zostały stracone.

Zawalił się sufit grzebiąc dwoje dzieci

KOŁO, 13 czerwca. (PAT). — W szkole powszechnej we wsi Halinów, w czasie lekcji, zawalił się sufit nad klasą, grzebiąc pod gruzami dwoje dzieci w wieku lat 7 i 8. Jedno z nich doznało pęknięcia kroczka, drugie zaś złamania lewej nogi. Nieszczęśliwe dzieci przewieziono do szpitala.

Przyczyną wypadku było załamanie się spróchniałej belki podłogowej.

Odwrót od reksizmu

Główny pionier tego ruchu złożył dymisję

BRUKSELA, 13.6. (PAT) — Naczelny redaktor reksistowskiego dziennika „Pays Reel” oraz członek rady politycznej Rex'a, Hubert d'Ydewalle, złożył na ręce Deggelle'a dymisję z zajmowanych przez siebie stanowisk, motywując ją faktem, że w obecnej chwili ruch reksistowski ulega wpływowi

podjętych osobistości nie dających żadnej gwarancji ani pod względem moralnym, ani politycznym i że z drugiej strony większość kierowników Rex'a zawzięcie się sprzeciwia szczeremu porozumieniu z kościołami.

D'Ydewalle był jednym z pionierów ruchu reksistowskiego.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembelskiego, Andrzeja 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

POBÓR W ŁODZI. — Dziś, winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (ul. Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1915, zamieszkałi na terenie II komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się na wszystkie litery oraz mężczyźni zamieszkałi na terenie III komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się na wszystkie litery.

Tegoż dnia przed komisją poborową nr. 2 (ul. Piotrkowska 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1916, 1915, 1914 (poborowi, którzy z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w oznaczonych terminach), a zamieszkałi na terenach: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Delegaci inwalidów u premiera i ministra

W związku z zapowiedzianą przez prezydenta Rzeczypospolitej wizytą w Pabianicach w dniu 20 b. m., onegdaj delegacja okręgu łódzkiego legii zapoznana w prezydium rady ministrów p. premiera gen. dr. Felicjana Sławoj-Skłodkowskiego z pracami przy gotowawczych do uroczystości. Następnie delegacja udała się do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie z kolei złożyła raport o akcie poświęcenia sztandaru, organizowanego, jak wiadomo, pod hasłem uczczenia armii polskiej.

Zniżki kolejowe dla zrzeszonych narciarzy w sezonie letnim

Wzorem lat ubiegłych korzystają zrzeszeni narciarze również i w bieżącym sezonie letnim począwszy od 15 maja b. r. z indywidualnych zniżek kolejowych w postaci biletów turystycznych na 1000 i na 2500 km.

Zniżki te stosuje się w II i III klasie pociągów osobowych i pospiesznych przy przejazdach od stacji większych i osad do stacji miejscowości turystycznych i z powrotem, jak również pomiędzy stacjami miejscowości turystycznych.

Zrzeszeni narciarze korzystają również z zniżek przy przejazdach zbiorowych w celach turystycznych o znacznych uprawnieniach.

Bilety te, z uwagi na ich specjalne udogodnienia komunikacyjne zaspakają w znacznej mierze niż dotychczas potrzeby ogółu turystów i sportowców, przyczyniając się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu turystycznego w bieżącym sezonie letnim.

Bliższych informacji udzieli sekretariat „Makab” Al. Kościuszki 21, tel. 241-07 codziennie, prócz niedziel, w godz. 11 — 13, i 18 — 22.

Mistrz Ergandi uniewinniony

mimo obciążających zeznań swej rozczarowanej klientki

Pisaliśmy w swoim czasie o przesławnym chiromancie i nieomylnym wróżbicie mistrzu wszech nauk tajemnych, Ergandi, inaczej Ludwiku Czerniawskim z ul. Głównej 13.

Mistrz magii oskarżony był przez pannę Wandę Knytel o oszustwo, polegające na sprzedaży bezwartościowego, zdaniem oskarżycielki, horoskopu za 50 złotych.

Panna Knytel twierdziła, że otrzymała od mistrza Ergandi bezwartościową blaszkę, która stanowić miała „medal szczęścia” i spowodować szybkie zamążpójście.

Horoskop przewidywał, że najdroższym panny Wandy będzie przystojny mężczyzna dwojga imion Zygmunt - Otto. Ponadto klientka otrzymała tajemniczy półksiężyc z jeszcze bardziej tajemniczym napisem S. I. A., który służyć miał do „odciągnięcia” choroby raka. — Na półksiężycu widoczne były trzy gwiazdki, które w razie spełnienia się wróżby, w ciągu trzech miesięcy, miały się zazielenić.

Gwiazdki miały z kolei przynieść szczęście w miłości i handlu, a przede wszystkim w procesach.

Panna Wanda twierdziła przed sądem grodzkim, że mistrz Ergandi blaguje prosto. Mówił, że ciężko chory ojciec wkrótce umrze, a wyzdrowiał i doskonale się czuje, mówił o szybkim zamążpójściu, a tymczasem ukochanego jak nima tak nima.

Mistrz z całą powagą odparł zarzuty.

Powołując się na dzieła naukowe udowodnił, że jego wiedza oparta jest na uznanych przez uczonych przesłankach.

Sąd grodzki sprawę odroczył

Przed wyjazdem zabezpiecz się, wpłacając jeszcze dzisiaj swe fundusze na oprocentowaną książeczkę **Banku Kupiecko-Kredytowego Spółd. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 29.**

Tajemnica wpłat jest u nas ustawowo zastrzeżona i ściśle przestrzegana. — Wolnych safesów nie mamy.

Katastrofa w parku „Sielanka”

Zerwał się most i 10 dzieci wpadło do wody

Wczoraj po południu centrala straży ogniowej wezwana została do parku „Sielanka” przy ulicy Pabianickiej, gdzie zerwał się most, łączący dwa stawy, a do wody wpadło kilkanaścioro dzieci.

Szkoła powszechna Bessera przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 62 zorganizowała zabawę ogrodową. W chwili, gdy na moście stało kilkunastu uczniów, rozległ się szlokrzy trzask. W chwili później most zerwał się i do wody wpadło około 10 dzieci.

Przesłuchania świadków na okoliczność, że wiedza mistrza spowodowała już w kilku wypadkach wykrycie przestępstw kryminalnych. Jednocześnie po stanowiono zapytać starostwo, czy magia musi być koncesjonowana.

Sprawa została wznowiona. Jeszcze raz składała wyjaśnienia panna Knytel. Dodała kilka szczegółów. Stwierdziła np., że sam mistrz pisywał do niej listy miłosne, wzywając ją na spotkanie do Piotrkowa i w ten sposób pozorował zainteresowanie się jej osobą jakiegoś obcego mężczyzny, że dał jej dwa słiki z pastą i baka, które służyć miały jako środek przeciwko zajęciu w ciąży, że wreszcie cała magia — to bujda z chrzanem.

Zarzuty te odpięła osobista sekretarka mistrza. Zeznała, że horoskopy przychodzą z Paryża

z biura metapsychofizycznego i kosztują po 6 zł. 50 groszy za sztukę. Mistrz jest mistrzem i wiele dobrego już zdziałał.

Obrona oskarżonego adw. Maksymilian Rubin udowodnił dokumentami, że Ergandi ofiarował w swoim czasie 3.800 dolarów na kościół, że przyczynił się do wykrycia szeregu przestępstw. Nie można go oskarżać o oszustwo, bowiem oszustwo może dotyczyć tylko transakcji, która się odbyła, a nie tego co będzie, bo to leży w rękach Opatrzności. Z tych względów prosi o uniewinnienie.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i mistrz Ergandi został uniewinniony.

A jednak trudno odmówić słuszności pannie Wandzie. Miała horoskop, który daje szczęście w procesach i... sprawę przegrała!

Rozpocznij Nowy Tydzień

kupnem losu I-ej klasy

u WOLANOWA

Łódź, Piotrkowska 11 lub 72

Strzały na Placu Boernera

Policja aresztowała cztery osoby

W godzinach wieczornych na Placu Boernera doszło do bójki między właścicielem mieszczącej się przy Placu Boernera 10 hurtowni owoców S. Orenbachem, a właścicielem stoiska z owocami na Placu Boernera — Abramem Segalem (6-go Sierp-

nia 32). Orenbachowi pośpieszył z pomocą jego brat Chaskiel (Marsarska 22), a Segalowi jego żona 33-letnia Dina.

W czasie bijatyki Dina Segal oddała do Orenbachów szereg strzałów rewolwerowych, na szczęście chybiła, po czym zadała Chaskielowi Orenbachowi ciosy kolbą rewolweru, raniąc go dotkliwie w głowę.

Orenbacha opatrzył lekarz po gotowia ratunkowego.

Segalowie i Orenbachowie za trzymanymi zostali przez policję.

Zgromadzenie publiczne PPS-u

Omówiono kwestie robotnicze i sytuację polityczną

Wczoraj odbyło się zgromadzenie publiczne w sali filharmonii, zwołane przez PPS.

Przewodniczył p. Stawiński, który przedstawił zebranym cel zgromadzenia.

Następnie przemawiał pos. Szczerkowski, który omówił sytuację w łódzkim przemyśle włókienniczym i sprawę wymówienia w tym prze myśle umowy zbiorowej, podkreślając konieczność podjęcia wspólnej akcji w celu polepszenia bytu robotników.

W dalszym ciągu sekretarz OKR PPS p. Wachowicz w dłuższym przemówieniu zobrazował obecną sytuację polityczną, poruszając zajęcia antyżydowskie w Brześciu i sytuację międzynarodową na tle walk w Hiszpanii.

W końcu przyjęto rezolucję, domagającą się rozwiązania sejmu i senatu, przeprowadzenia nowych

wyborów do ciał ustawodawczych, i potępiając ostatnie wypadki w Brześciu n-Bugiem.

KOLONIA TURYSTYCZNO - WYPOCZYNKOWA W ZAKOPANEM - JASZCZURÓWCE.

Z dniem 15 b. m. zostaje uruchomiona kolonia turystyczna - wypoczynkowa w Zakopanem. Kolonia mieści się w pierwszorzędnej willi „Karolówka”. Obok basen i potok. Pokoje 2 — 3 osobowe. Urządzenie komfortowe. Bieżąca zimna i ciepła woda. Oświetlenie elektryczne. Świetlica. Czytelnia. Radio. Telefon. Wikt obfity i smaczny. Kuchnia własna. Bogaty program turystyczny. Fachowe kierownictwo administracyjne i turystyczne. Turnusy 2 i 4 tygodniowe.

Oplata za pobyt 4 tyg. wraz z przejazdem w obie strony zł. 112.50.

Dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych publ. specjalne zniżki.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biblioteka im. Borochowa: Zachodnia 59, tel. 191-50 codziennie od godz. 7 — 10 wiecz.

Ośławiony pos. Budzyński usiłuje stworzyć w Łodzi własną partię

Przybył do Łodzi znany z wystąpienia antyżydowskich w sejmie poseł Budzyński, celem przeprowadzenia rozmów z poszczególnymi działaczami społecznymi i politycznymi.

Tematem rozmów była sprawa utworzenia na gruncie naszego miasta i Sieradza nowej partii politycznej, mającej na celu prowadzenie walki ekonomicznej z żydami oraz powołania do życia instytucji bankowej o charakterze czysto narodowym, która by udzielała pożyczek niskoprocentowych kupiectwu i drobnemu przemysłowi chrześcijańskiemu.

Na zebraniu tym poseł Wacław Budzyński oświadczył, iż nie zgłosił swego akcesu do OZN, a jego partia pójdzie ze Str. Narodowym.

Pożar w fabryce mydeł toaletowych

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w fabryce mydeł toaletowych i perfum H. Güttla, mieszczącej się na posesji B. Markowicza przy ul. Wólczańskiej 117. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia i szybko się rozszerzał.

Na miejsce przybyły VI i VIII plutony straży ogniowej z komendantem dr. Marxem na czele. Akcja ratunkowa straży trwała przeszło godzinę.

Zniszczeniu uległa pewna ilość mydeł toaletowych i perfum.

Dyplomowani technicy

Zakończone zostały egzaminy w Państwowej szkole techniczno-przemysłowej, w wyniku których następujący abiturienti wydziału przedzalniczego otrzymali dyplomy techników włókienniczych:

Balczyński Józef, Ciesielski Wiesław, Działowski Salomon, Galewski Edward, Herberg Jakub, Jaśkiewicz Lucjan, Knapp Kazimierz, Kopania Stanisław, Lochowski Henryk, Marciniak Józef, Marusik Eugeniusz, Martel Ludwik, Matusiak Antoni, Menceł Jerzy, Mieszek Stefan, Muszyński Ryszard, Nutkiewicz Jakub, Osniński Mieczysław, Piłs Tadeusz, Rajman Leon, Rzeżac Zenon, Starzyński Stanisław, Szpruch Kazimierz, Śpiwak Kazimierz, Tkacz Benedykt, Wybranowski Józef, Żaryn Jan, Żurawski Stanisław.

Kino RIALTO

DZIS PREMIERA!

TAJEMNICA STAREGO ZAMKU

Wielki dramat miłości według powieści Agnieszki Günter „Święta i jej blazen”

W rolach głównych:

Hansi Knotek i Hans Stüwe



Okulary nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33 TELEFON 222-23.

Przed meczem z Szwecją

W związku z odwołaniem meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją ligi a reprezentacją Bilbao, Polski związek piłki nożnej postanowił urządzić specjalny trening piłkarzy wziętych pod uwagę przy ustalaniu składu reprezentacji Polski na mecz z Szwecją, który się odbędzie w dniu 23 b. m. w Warszawie.

Trening odbędzie się prawdopodobnie w Częstochowie(?) w najbliższą środę lub czwartek. Na ten trening wyznaczono następujących graczy:

Bramkarze: Fontowicz i Madejski.

Obroncy — Gienza, Pająk, Sześciński.

Pomocnicy — Koflarczyk II, Wasiewicz, Kryszykiewicz, Piec II, Lesiak.

Napastnicy — Piec I, Piontek, Scherfke, Matias, Wilimowski, Wodarczyk i Habowski.

ŁKS zwycięża Fortunę lipską 3:0

W międzynarodowym jubileuszowym turnieju piłkarskim Warty rozegrano wczoraj dwa mecze.

W walce o pierwsze miejsce Warta pokonała Wisłę zdecydowanie 5:1 (1:0). Warta była wyraźnie lepsza od swego przeciwnika, zwłaszcza w drugiej połowie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Scherfke 2, Kazimierzak 2, Stomak 1, dla Wisły punkt honorowy zdobył Artur.

W walce o trzecie miejsce ŁKS pokonał Fortunę z Lipska po ciekawej grze 3:0 (1:0). ŁKS grał o klasę lepiej niż w sobotę. Bramki dla ŁKS zdobyli Lewandowski 2 i Herbstreich 1. Drużyna lipska wyraźnie zawodła, nie reprezentowała zresztą zbyt wysokiej klasy.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Warta przed Wisłą, ŁKS i Fortuną.

Przygotowania do meczu Polska-Rumunia zostały już wczoraj podjęte i gwarantują bogate ramy reprezentacyjne łódzkiemu spotkaniu międzypaństwowemu

Przygotowania do łódzkiego meczu międzypaństwowego Polska — Rumunia zostały już podjęte. W dniu wczorajszym bawili w Łodzi przedstawiciele polskiego związku piłki nożnej, wiceprezes inż. Przeworski i skarbnik kpt. Nikolski, którzy przede wszystkim przeprowadzili wizję lokalną obu stadionów łódzkich: ŁKS i WKS.

Po dokładnym zbadaniu

wszystkich pro i contra, uznano, że stadion ŁKS odpowiada bardziej zarówno charakterowi reprezentacyjnemu, jako też będzie pojemniejszy. Naturalnie, na stadionie ŁKS, poczynione być muszą duże inwestycje.

Po rozejrzeniu się w terenie, delegacja PZPN, odbyła konferencję z prezesem okręgowego związku p. naczelnikiem He

cielem ŁKS., dyr. inż. Skibickim. Postanowiono poczynić na stadionie ŁKS inwestycje, mające na celu powiększenie widowni do granic 20 tys. osób pojemności, ustalono ceny biletów, szczegółowy ram reprezentacyjnych meczu i wszelkie inne kwestie, związane z tym międzypaństwowym spotkaniem, które ma być odzwierciedleniem przyjaznych stosun-

ków polsko-rumuńskich.

W kwestii rozbudowy stadionu uzgodniono, że miejsca siedzące będą dobudowane przed trybuną, na obu wirażach i przed miejscami stojącymi. Dwa sektory miejsce na wirażach będą wyjątkowo dobre, gdyż widzowie będą mieli stołce za sobą.

Miejsca stojące będą rozbudowane do pojemności 12 tys. w ten sposób, że 6 tys. znajdzie pomieszczenie wzdłuż boiska, a drugie sześć na obu wirażach, gdzie ułożone będą bortnice.

Dojście do miejsc stojących będzie dostępne tylko z Alei Unii, a do miejsc siedzących tylko od ulicy Karolewskiej.

Do dnia meczu nowy betonowy parkan ŁKS, doprowadzony będzie do domku przy Al. Unii

Ceny biletów ustalono następująco: wejściowe — 2 zł., miejsce siedzące po stronie stojących — 3 zł., siedzące na sektorach bocznych i na trybunie bocznej — 3,50, trybuna środkowa — 4 zł., łozę — 5 zł. Na usilne starania władz łódzkich wprowadzono również bilety ulgowe, ale w ograniczonej ilości. A więc, cena biletu uczniowskiego i zawodniczego ustalona została na 1 zł., a dla dzieci po 50 groszy (!). Ceny biletów, jak widzimy, są bardzo dostępne, dużo niższe, niż w Warszawie na dzisiejszy mecz z baskami i na mecz z Szwecją.

Szczegółowy ram reprezentacyjnych meczu postanowiono pozostawić władzom okręgu, zakreślono je jednak w głównych rysach jako bardzo bogate.

Goście przybędą do Łodzi, w piątek 2-go lipca wieczorem, w sile 18 osób, z Łodzi udają się na mecz z Łotwą, a następnie do Tallina na mecz z Estonią. W Łodzi goście zamieszkają w Grand - Hotelu.

W ciągu soboty zjadą się reprezentanci polscy, dla których zarezerwowane będą miejsca również w Grand Hotelu.

Jako sędziego meczu Polska — Rumunia, zaproponował P. Z. P. N. rumunom: węgria, niemca lub austriaka, z zastrzeżeniem, że najchętniej by widział austriaka p. Frankensteina z Wiednia, który, jak wiadomo, prowadził już mecz w Łodzi, mianowicie: Polska — Łotwa przed dwoma laty. Sądząc z dobrej marki sędziego p. Frankensteina na boiskach zagranicznych, rumuni wyrażają swą zgodę.

Jednocześnie dowiadujemy się, że na mecz Polska — Rumunia w Łodzi, PZPN, w porozumieniu z ligą popieraną turystyki, organizuje pociąg popularny do Łodzi: z Warszawy, Poznania i Katowic — Krakowa.

Rumunia odniosła w czwartek wielki sukces, bijąc w Bukareszcie, wobec 35 tysięcy widzów Belgię w stos. 2:1. Mecz nie stał wprawdzie na wysokim poziomie technicznym, ani też taktycznym, niemniej jednak zwycięstwo rumunów było zasłużone. Rumuni wystawili tę samą drużynę, która odniosła przed 6 tygodniami wielki sukces, remis 1:1 z Czechosłowacją. Mecz był bardzo zacięty. Na 3 min. przed końcem rumuni prowadzili 2:0 ze strzałów Paratkysa, przy czym drugą bramkę zdobył on z rzutu karnego. Honorowy punkt dla Belgii padł ze strzału Voorhoofa.

Sędziował o. Krist z Czechosłowacji.

2 wartościowe rekordy Maciaszczyków padły wczoraj w ćwierćfinałach drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych

Na stadionach Łodzi i Pabianic rozpoczęły się wczoraj drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Porannego“.

Wartość obu ćwierćfinałów była nierówna i wykazała wielki absurd regulaminowy. Mecz łódzki, rozegrany podczas strasznej spiekoty, przyniósł walkę niesłychanie zaciętą, wyrażoną zresztą w końcowej punktacji: ŁKS — 10230 pkt., IKP — 10051 pkt., Sokół — 10016 i dwa nowe wartościowe rekordy: w skoku o tyczce — 363,5 ctm. i w biegu 110 mtr. przez płotki — 16,4 sek. Mecz pabianicki, rozegrany w lepszych warunkach, stał na grubo niższym poziomie i zwycięzca jego — w tej chwili nie wiadomo jeszcze kto: Kruschender czy Boruta, gdyż punktów jeszcze nie obliczono — będzie miał przynajmniej tysiąc punktów mniej od wyeliminowanego Sokola.

Wprawdzie Sokół zajął pro test przeciwko udziałowi Ra-

dzańskiego (ŁKS), który jest trenerem i stracił prawo startu, to jednak nie zmienia to zasadniczej sprawy, że punktując wartość każdego wyniku według tabelki fińskiej, oceniamy się w ten sposób wartość drużyny, a nie miejsce, które zajmie. Stałoby się krzywdą Sokolowi, gdyby miał wypaść z konkurencji.

Poziom trójmecz łódzki był nadspodziewanie dobry. Poza rekordami, z których tyczka jest trzecim najlepszym wynikiem, uzyskanym w r. b. w kraju, a płotki są szóstym na liście dziesięciu najlepszych, to jeszcze wyczyny w sztafecie 4x100 mtr. skok w dal, oszczędnie są bardzo dobre. Skok wwyż wypadł słabiej, niż się spodziewano po Maciaszczyku. W Pabianicach odbył się tylko mecz Boruta — KE i trzy wyniki były lepsze, niż w Łodzi, a mianowicie na 100 i 400 mtr. i w dysku. Wyniki obu meczów były następujące:

100 mtr.: Poliński (Bor.) — 11,5, Ośmielak (IKP) i Janusz

(Bor.) — 11,8. Bystry (IKP) i Owczarek (Sok.) — 12, Szatkowski (KE) i Dybilas (S) — 12,2. Staliński (ŁKS) — 12,3, Fliegel (KE) i Wojnarowski (ŁKS) — 12,4 sek.

110 mtr. płotki: Maciaszczyk Wit. (Sok.) — 16,4, wynik lepszy od rekordu okręgu o całe sekundy, Ośmielak (IKP), Maciaszczyk II (S) — 18,2, Piechowski (KE) i Grobelny (IKP) — 18,6, Schmidtke (KE) — 19, Wróblewski (ŁKS) — 20,4, Joss (ŁKS) — 21,7 sek. Obaj zawodnicy z góry zostali zdyskwalifikowani za przewrót 6 płotek.

400 mtr.: Poliński (B) — 54,2. Tomczak (B) i Mund (ŁKS) — 56,2, Kucharski (IKP) — 56,8, Fliegel (KE) — 57,2, Wojnarowski (ŁKS) — 57,8, Kroening (IKP) — 57,9, Dyszkowski (KE) 59,4, Szczepański (S) — 60, Owczarek (IKP) 62,4 sek.

5000 mtr.: Kurpesa (ŁKS) — 16,37,7, Lach (KE) — 16,45,6, Patrzykowski (KE) — 17,09, Jasinak (B) — 17,10, Wróblewski (ŁKS) — 17,39,2, Frontczak (B) — 17,57, Gaizler (IKP) — 18,27,5, Jezierski (S) — 19,51,6, Strykowski (IKP) — 20,07,6, Dybilas (S) — 23,06,6 min.

4x100 mtr.: IKP — 47,6, ŁKS — 48, Sokół — 49 sek.

Skok w dal: Ośmielak (IKP) — 646, Maciaszczyk II (S) — 628, Brandt (ŁKS) — 602, Bobiński (ŁKS) — 595, Kucharski II (IKP) — 576, Janusz (B) — 575, Smoleński (S) i Poliński (B) — 570, Rybak (KE) — 566 cmt.

Skok wwyż: Brandt (ŁKS), Ośmielak (IKP), Maciaszczyk I (ZS) i Schmidtke (KE) — 165, Andrzejak (ŁKS) — 160, Maciaszczyk II (S), Kucharski II (IKP) i Nitsche (KE) — 155, Skobik (B) i Walczak (B) — 150 cmt.

Skok o tyczce: Maciaszczyk I (S) — 363,5, nowy rekord okręgu lepszy od dawnego o 4,5 cm. Maciaszczyk II (S) — 340, Pfail (IKP) — 320, Wajerowicz (KE) — 305, Bobiński (ŁKS) — 300, Schmidtke (KE) — 290, Bystry (IKP) — 281, Wróblewski (ŁKS) — 280 cmt.

Dysk: Rybak (KE) — 38,31, Fiszer (KE) — 36,51, Jachimowicz (ŁKS) — 34,64, Błaszczak (ŁKS) — 34,62, Lindner (S) — 32,70, Maciaszczyk (S) — 32,32, Borowiecki (B) — 30,56, Oko (B) — 30,12, Grobelny (IKP) — 28,74, Kucharski I (IKP) — 27,75 mtr.

Oszczep: Bobiński (ŁKS) — 53,96, Rybak (KE) — 45,78, Ośmielak (IKP) — 42,82, Czyżykowski (IKP) — 40,63, Maciaszczyk II (S) — 40,57, Stef (KE) — 37,37, Lindner (S) — 36,77, Bidka (B) 35,70, Sowiński (B) — 33,41, Jachimowicz (ŁKS) — 32,21 mtr.

Ładni mistrzowie!.. Kolarze zaliczeni do klasy B, m. in. czwórka łódzian, biją elitę szosowców!

Wczoraj odbyły się w Katowicach wyścigi kolarskie o puchar i nagrody wydawnictwa „7 groszy“, w ramach których odbyły się dwa wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski w klasie A i B. Ogółem wyścigi odbyły się w czterech grupach: w klasie A (mistrzostwo Polski) bez udziału zawodników łódzkich i śląskich, którym P. Z. K. nie zezwolił na start z powodu nieurządzenia przez wspomniane okręgi trzech biegów eliminacyjnych, w klasie B (mistrzostwo Polski), w grupie regionalnej — samych tylko ślązaków (albowiem wobec postanowienia P. Z. K. śląscy zawodnicy nie wzięli udziału nawet w mistrzostwach Polski w klasie B) oraz w grupie niestowarzyszonych. Ogółem na starcie stanęło 149 zawodników w tym w klasie A — 20, w klasie B — 37, w grupie niestowarzyszonych — 19-tu.

Zaznaczyć należy, że w szeregach klasy B znaleźli się najwybitniejsi kolarze polscy, należący do drużyny narodowej, jak np. bracia Kapiakowie, Targoński, Kołodziejczyk, Więcek i in. Nic też dziwnego, że zawodnicy w tej grupie uzyskali znacznie lepszy czas od obcych ezołowych kolarzy polskich, a należących do klasy A.

Trasa dla klasy A i B oraz grupy regionalnej prowadziła z Katowic do Bielska i z powrotem i wynosiła 125 klm.

Wyniki techniczne są następujące:

Klasa A. Mistrzostwo Polski.

1. Starzyński (Syrena W-wa) w czasie 3:21:50. 2. Wasilewski (Fort Bema) 3:21:50. 3. Napierała (Fort Bema) 3:21:50. 4. Wandor (Legia Kraków) 3:21:50. 5. Michałak (Fort Bema) 3:21:50. 6. Wiśniewski (Ursus W-wa) 3:21:50. 7. Moczulski (Polonia W-wa) 3:23:22. 8. Maślankiewicz (Polonia W-wa) 3:23:22. 9. Gołąb Tadeusz (Ursus Czechowice) 3:23:22. 10. Kluj Jan (H. C. P. Poznań) 3:23:22.

W biegu tym zawodnicy warszawscy wygrali zdecydowanie i jedynie Wandor z Krakowa

dotrzymał im kroku.

Klasa B. Mistrzostwo Polski.

1. Kapiak Józef (Warszawianka) w czasie 3:19:12. 2. Urbanak (Okęcie — W-wa) 3:19:12. 3. Kapiak Miecz. (Warszawianka) 3:19:12. 4. Kołodziejczyk (Wima — Łódź) 3:19:12. 5. Jaskólski (Wima) 3:19:12. 6. Kunczak (P. T. C.) 3:19:12. 7. Targoński (Warszawianka) 3:22:02. 8. Więcek (L. T. K.) — Łódź. 9. Kupczak (Legia — Piotrków). 10. Rykhajm (Wima).

Grupa regionalna śląska.

1. Wyglenda (Stadion Chorzów) 3:37:12. 2. Rurański (Ruch) 3:37:12. 3. Nowaczek (Stadion) 3:37:12.

Grupa niestowarzyszonych na trasie 68 klm.

1. Niechoj (Zory) 2:18:14. 2. Ples (Unia Sosnowiec) 2:18:13.

Dwa remisy w Warszawie wywalczyła łódzka reprezentacja gier sportowych

W Warszawie rozegrane zostały wczoraj dwa mecze w hazenie i szczypiorniaku pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi.

W hazenie wynik meczu był remisowy 1:1 (0:0). Wynik ten krzywdzi drużynę łódzką, która miała przewagę. Bramkę dla Warszawy zdobyła Wardyńska, wyrównała

Głazewska.

W szczypiorniaku wynik był również remisowy 9:9. Do przerwy prowadziła Warszawa 6:2. Bramki dla Warszawy zdobyli Kowalski i Wiłeński po 3, Nowakowski, Tepiecy i Włodarz po jednej. Dla Łodzi punkty zdobyli: Mieleczarek 5, Załęski i Dopiniak po 2.

U.-Touring -- mistrzem okręgu!

Rezerwa ŁKS-u żegna się ostatecznie z klasą A

Mistrzostwo okręgu Łódzkiego zdobył Union - Touring w momencie kiedy forma jego nie jest najlepszą, a do klasy B spada ostatecznie rezerwa ŁKS-u w chwili, kiedy zaczęła wygrywać!

Czerwoni zdobyli jednakową ilość punktów co Burza, mają tylko gorszy stosunek bramek i to zdecydowało o spadku.

Jeden wynik wczorajszym jest zastanawiający. Otóż WKS, który przed tygodniem zremisował z U.-Touringiem przegrał wczoraj na własnym boisku z... Burzą 1 to 1:4, przyczyną pabianiczanie grał przez godzinę w dziewiątkę! W tej chwili tylko kwestia wicemistrzostwa jest otwarta. Do rozegrania pozostał jeszcze mecz LTSG — WKS.

Tabela po wczorajszych wynikach wygląda następująco:

1. UTouring	18	24	35:21
2. SKS	18	21	37:38
3. LTSG	17	20	43:19
4. PTC	18	20	32:23
5. Widzew	18	18	29:32
6. WKS	17	17	34:28
7. Sokół	18	17	27:27
8. Wima	18	15	19:29
9. Burza	18	13	31:34
10. ŁKS B	18	12	23:44

U-T — SOKÓŁ (Pab.) 1:1 (1:1)

Do przerwy gra była równorzędna, zaś po zmianie pół nieznaczna przewagę miał Union - Touring, który był zespołem lepszym technicznie. Sokół zawdzięcza wynik remisowy głównie bramkarzowi, niezwykle przytomnemu i szybkemu.

ŁKS — SKS 3:0 (2:0)

ŁKS B wystąpił w składzie wzmocnionym graczami ligowymi i miał znacznie więcej z gry. Na 6 minut przed końcem meczu SKS niezwolony z orzeczeń sędziego opuścił boisko.

BURZA — WKS 4:1 (2:0)

Mecz rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem, gdyż wyznaczony sędzia nie przybył i dopiero na prośbę obu klubów uproszono p. Rettiga. Burza miała całkowitą przewagę. W 10-ej minucie po przerwie niegł kontuzji Bejerke z Burzy i pabianiczanie grał w dziesiątkę.

WIDZEW — WIMA 5:0 (0:0)

Wima grała przez dłuższy czas w 10-kę a pod koniec nawet w 9-kę,

gdyż Nurczyński kontuzjowany grał tylko 30 minut, a na 20 minut przed końcem opuścił boisko wskutek kontuzji Wochna. Widzew cały czas przeważał, strzelając w drugiej połowie pięć bramek.

O MISTRZOSTWO KL. B.

Tur pokonał dwucyfrowo Bar-Koehbę 13:0 (9:0)!

Makabi zremisowała z Hafoahem 1:1 (1:0) i Sokół (Zgierz) pokonał KPZjednoczone 4:3 (3:0).

Rotholc zwycięża Spodenkiewicza w ramach meczu IKP-Gwiazda komb. 8:8

Wczorajszy mecz bokserski IKP — Gwiazda, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Ale wynik jest tu bez znaczenia, gdyż primo: podobnie jak Gwiazda była kombinowana z zawodników w połowie warszawskich i połowie łódzkich, a więc dojrzalszych i mniej dojrzalszych, tak IKP był zestawiony w połowie z pięściarzami swej pierwszej i połowie drugiej drużyny, a secundo: nie wszystkie decyzje sędziego punktowego były odzwierciedleniem stanu faktycznego.

P. Wodziszewski oceniał — zdaje się — pierwsze walki według reakcji widowni i kiedy Gwiazda prowadziła już 6:0, zatracił się ostatecznie i w ten sposób doszło do kilku wypaczonych ocen.

Mecz stał — w przekroju wszystkich walk — na niskim poziomie, ale że przebieg większości spotkań był bardzo interesujący, stąd wrażeń nie nawet korzystne.

Siedem walk było tłem dla pojedynku Rotholc — Spodenkiewicz, który posiadał dużą wartość sportową i widowiskową. Była to walka rewanżowa obu pięściarzy. Przed

trzema blisko laty Rotholc walczył w Łodzi ze Spodenkiewiczem w ramach imprezy na rzecz powodziar, miał walkę wówczas wygraną, ale nie znalazło to wówczas potwierdzenia w decyzji trzech punktowych. Wczoraj Rotholc zebrał z pewnością mniej punktów, niż przed trzema laty, a dostał zwycięstwo. Wynik remisowy, odpowiadający wczoraj bardziej przebiegowi walki, choć jest okolicznością dla usprawiedliwienia zwycięstwa Rotholca. Sposób dał swemu przeciwnikowi ponad 5 klg. wagi handicapu! Spodenkiewicz ważył wczoraj 56 klg. Rotholc 50,600 klg.

Okoliczność ta ma tylko znaczenie uboczne, wskazujące tylko na ciężkie zadanie Rotholca, ale przy punktowaniu, była bez znaczenia. Dwie pierwsze rundy należały do łodzianina, który był dobrze usposobiony. Świetnie wychodziły mu wczoraj upercuty z prawej. Pod koniec obu rund Rotholc zdobywał się na uderzenie, które zdradzało klasę. Dopiero w trzeciej rundzie obudził się dawny Rotholc. Raz za razem wchodził w przeciwnika i precyzyjnie trafiał. Nacierał z takim impetem, że kto wie, jakie byłoby zakończenie, gdyby walka trwała jeszcze z minutę. Finitis Rotholca był wspaniały. W naszym przekonaniu finiszem tym wyrównał tylko utracone punkty z dwóch pierwszych rund.

W wadze muszej odbyła się całkiem dobra walka między Ginzburgiem (Gw. Ł.) a Stasiakiem. Walka we wszystkich trzech starciach wyrównana, bardzo zacięta. Wynik remisowy odpowiadałby stosunkowi sił, zwycięstwo przyznano jednak Ginzburgowi, który nota bene jest wspaniałym materiałem.

W wadze koguciej Bęczkowski (Gw. Ł.) po dwóch rundach wyrównanych, w trzeciej wspaniale zafinirował i wyniósł zasłużone zwycięstwo nad Siegertem.

V wadze piórkowej, omyłka sędziowska była zbyt rażąca, aby przejść nad tym spokojnie do po-

Niemcy i Czechosłowacja w finale strefy europejskiej pucharu Davisa

W półfinałach o puchar Davisa Niemcy pokonały Belgię 4:1. Jedynym punktem dla Belgii zdobył Lacroix, bijąc rezerwowego tenisistę niemieckiego Dettmera 6:4, 3:6, 6:2, 8:6.

W trzecim dniu meczu Czechosłowacja — Jugosławia czesi wygrali brakującego gema w grze podwójnej i mając już zapewnione zwycięstwo zrezygnowali z 2-ch pozostałych gier, wystawiając rezerwowych. Jugosławia w ten sposób zdobyła dwa punkty bez walki tak, że ogólny wynik meczu brzmi: 3:2 dla Czechosłowacji.

Cejnar pokonał Puncera 7:5, 7:5, 3:6, 7:5. Pallada wygrał z Caską 3:6, 6:3, 7:5.

Do finału strefy europejskiej o puchar Davisa doszły zatem Niemcy i Czechosłowacja. Finał odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 lipca w Berlinie.

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko człowiek kulturalny nie zapomina o gazecie.

Sz. Prenumeratory zechcą zawiadomić administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY”. Zmiana adresu bezpłatnie.

W kilku wierszach:

— LKLT pokonał ŁKS w drużynowym meczu tenisowym o mistrzostwo okręgu 7:0! Wczorajsze wyniki: Schenert — Korcell 6:8, 6:0, 7:5, Grohman — Szenwie 6:1, 6:1, Grohman, Schenert — Zyndeband, Szenwie 6:2, 6:4. W finale LKLT społa się w nadchodzącą niedzielę z Wima.

— Konsul Kurnicki, prezes PZHL udaje się na stanowisko posła RP na do Buenos Aires, tak, że zachodzi konieczność zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia dla wyboru nowego prezesa, na którego przewidziany jest rada Sokolowski z MSZ.

— W drugiej połowie czerwca będzie prawdopodobnie na Śląsk wicemistrzowska drużyna piłkarska Włoch FC Milano. Włosi zagrają z reprezentacją Śląska.

— Odwołane z dnia 13 bm. z powodu projektowanego meczu z Baskami zawody ligowe zostały już przełożone na inny termin, a mianowicie: mecz Warszawianka — Pogoń na 27 czerwca, a mecz Cracovia — AKS na 11 lipca. Ponadto przed przerwą letnią odbędą się jeszcze trzy mecze, a mianowicie: 27 bm. Wista — Warta, AKS — ŁKS, a 29 czerwca Cracovia — Garbarnia.

— Wydział gier i dyscypliny ligi postanowił ukarać za krytykowanie orzeczeń sędziego, gracza Peterka (Ruch) jednojęzyczną dyskwalifikacją a gracza Dziwisza (Ruch) surową nagana.

W Warszawie drużyna palestyńska szczyptorniaka „Petach — Tikwa” pokonała Makabi stołeczną 14:1 (6:0). Goście wykazali wysoką klasę gry i wygrali bez większego wysiłku.

— W Wielkich Hajdukach odbył się wczoraj ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Ruchem a mistrzem Polonii zagranicznej Polonią z Karwiny. Zwyciężył Ruch niezasłużenie 2:1 (2:0). D. C. W KILKU wierszach

— Bellen zdobył w swej kategorii siódme miejsce, przy czym różnica między nim a zwycięzcą tej kategorii Guilleaume wynosi niepełna 31 pkt. Nagrodę ŁAK za największą regularność jazdy zdobył Siemiątkowski na Płacie.

— W szermierzych drużynowych mistrzostwach Polski pan, tytuł mistrzowski zdobył pierwszy zespół Warszawy w składzie: Duchówna, Markowska, Serini i Laskowska, drugie miejsce zajął Śląsk, trzecie Łódź w składzie: Matezakówna, Rajchmanowa i Rajpoldówna. Wyniki łódzianek: Warszawa I — Łódź 7:2, Śląsk — Łódź 5:4, Łódź — Warszawa II 5:2.

— Pierwszy krok kolarski w Warszawie zgromadził rekordową ilość 450 kolarzy.

— Na mistrzostwach lekkoatletycznych kl. B okręgu warszawskiego Działkowski w skoku w dal osiągnął pierwszorzędną wynik 650 cm.

— Bukareszteński Venus, piłkarski mistrz Rumunii, który daje gros graczy do reprezentacji na mecz z Polską w dniu 4 lipca w Łodzi, grał wczoraj z Ujpesti o puchar środkowoeuropejski i przegrał tylko 3:6.

— W meczach tenisowych o mistrzostwo drużynowe Polski w Krakowie, WLTK pokonał niżejscowy AZS 6:1, w Katowicach Łwowski E. T. pokonał Katowicki K. T. 4:3, w Poznaniu AZS pokonał Cracovię 6:1, w Toruniu tamtejszy KLT pokonał KT. Wejhera 6:1.

Szcześliwy jubileusz

Pan A. S. był majstrem w jednej z mniejszych łódzkich fabryk wyrobów bawełnianych. Spokojny, pracowity, uczynny cieszył się ogólną sympatią.

Panu S. nie bardzo powiodło się w życiu. Ze swoich małych zarobków musiał utrzymywać starą matkę, żonę i sześcioro dzieci. A przy tym żona i najstarsza córka wciąż chorowały. Lekarze zalecali górskie powietrze. Ale gdzież tam o tym myśleć. Mieszkali w dwóch małych pokojkach. Czysto tam było, schludnie, ale duszno i tak ciasno, że jedno drugiemu dosłownie na nogi następowało.

Majster jednak nie tracił fantazji. Zawsze uśmiechnięty, wesół, wierzył w lepsze jutro i innym zastrzykiwał optymizm. Ponieważ był czło-wiekiem dobrym i rozważnym, często robotnicy i robotnice zwracali się do niego o pomoc i poradę. S. w niejednej sprawie dobrze poradził, niejednemu wyciągnął z opresji nie raz sygnał do swoich skromnych środków, żeby pomóc koledze, znajdującemu się w kłopotach finansowych.

To też kiedy pracował w fabryce 25 lat, właściciel fabryki, koledzy i podwładni postanowili uczcić ten jubileusz bardzo uroczysto.

W domu robotniczym urządzono kolację, w czasie której wygłoszono liczne przemówienia, podnosząc zasługi jubilata i wzniesiono szereg toastów. Na zakończenie uroczystości właściciel fabryki wręczył p.

S. czek na 500 złotych, a koledzy srebrną kasetkę z wrytymi nazwiskami kolegów — majstrów i robotników z jego oddziału. W kasetce leżał los loterii państwowej.

Do majstra uśmiechnęło się szczęście, w pierwszej klasie na los jego padła główna wygrana w kwocie 100,000 złotych. S. zainkasował główną wygraną, nabył zaraz los do następnej klasy, wprowadził się do obszernego jasnego mieszkania, kupił meble, ubrania, obuwie, bieliznę, żonę i córkę wysłał do Zakopanego.

Po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków pozostała panu S. jeszcze spora suma. Postanowił założyć własny warsztat pracy. Udało mu się nabyć małą fabryczkę, która produkowała chusty i tanie materiały bawełniane przeznaczone dla wsi, a dotychczas szła dość kulawo. A trafił na pomyślny okres. Dzięki wyższym cenom zboża i produktów hodowlanych poprawił się stan finansowy rolnika, więc zaczęła kupować w mieście towary w większych ilościach.

Dzisiaj dawny majster stoi już mocno na nogach. Obroty fabryki z miesiąca na miesiąc wzrastają, zyski się zwiększają. Obecnie zakłady pana S. zatrudniają liczną rzeszę robotników, wśród nich wielu takich, którzy pracowali z nim gdy był jeszcze majstrem. Pracują u niego chętnie i gorliwie i marzą o tym, ażeby na ich losy padła kiedyś także większa wygrana.

„ARGOS” zaprasza na swoje fachowo prowadzone **WYCIEZKI KOLEJOWO-AUTOKAROWE**

DO JUGOSŁAWII I WŁOCH na 3 i 5 tygodni Zł. 335.—

DO WŁOCH—Florencja, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni „ 675.—

PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Gross-glockner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII „ 365.—

DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni „ 485.—

POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, HOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!

DO PARYŻA i NA RIWIERĘ ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Geny, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją, następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. Dłuższe pobytu: w Paryżu i w Monte Carlo **od zł. 575.—**

Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzenie i t. d. **Wieloletnie doświadczenie!** Fachowa obsługa!
Ilość miejsc ściśle ograniczona!

„ARGOS” Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

DO PARYŻA

INDYWIDUALNE PRZEJAZDY!

Kierunek dowolny

Zapisy i informacje:
Wagons-Lits/Cook, ul. Piotrkowska 68 i 6

Capitol

Dziś premiera!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

NAJWIĘKSZA TRAGICZKA ŚWIATA
GENIALNA ARTYSTKA

ELŻBIETA BERGNER

w arcydziele wg. WILLIAMA SZEKSPIRA

JAK WAM SIĘ PODOBA

Role główne: LAWRENCE OLIVIER i SOPHIE STEWART.

Reżyserował: PAWEŁ CZINER

Nadprogram: Kronika oraz tygodnik aktualności P. A. T.

Dzisiejsze audycje

DWUFORTEPIANOWA MUZYKA FRANCUSKA.
Interesująco zapowiada się koncert, transmitowany o godz. 17.25 z Wilna; zaznajomi on radiosłuchaczy z utworami na dwa fortepiany Debussy'ego i G. Tailleferre. Impresjonistyczne te kompozycje w układzie dwufortepianowym wydobywają z fortepianów najbarwniejsze i najciekawsze efekty dźwiękowe. Utwory te wykonają Zofia Kerntopf-Romaszkowa i Irena Niemczewska.

Muzyka francuska figuruje również w programie wieczornego koncertu orkiestry pod dyr. M. Mierzejewskiego o godz. 22.00. Wykonana zostanie suita Gabriela Faure „Masques et bergamasques”, oraz utwory Larsona i Cimarosa uroczą uwerturą do op. „Potajemne małżeństwo”.

GRETA TURNAY i STEFAN WITAS.

O godz. 20.00 przygotowuje Polskie Radio miły, pogodny koncert, który obejmie wdzięczne i melodyjne utwory rozrywkowe. Greta Turnay i Stefan Witas wykonają nastrojowe piosenki, a mała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyskiego odegra najrozmaitsze wesole marsze, oberki, galopy i sentymentalne walce i tanga.

Teatr, muzyka i radio

TEATR W PARKU STASZYCA.
Codzinnie o godz. 9-ej wiecz. „Małżeństwo”.

TEATR LETNI.
Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. „Podwójna buchalteria”.

TEATR „SCALA”
Dziś o godz. 9 wiecz. „Jarmark Warszawski”.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyty „Pana Ta deusza” — Adama Mickiewicza.
- 12.25 Muzyka (płyty).
- 12.40 Audycja poświęcona rzemiosłu ślusarskiemu.
- 13.55 Godzina pieśni (płyta za płytą).
- 15.00 Fragment z powieści Kosak - Szczuckiej „Krzyżowcy”.
- 15.20 Muzyka salonowa (płyty).
- 16.00 „U profesora „Milion atmosfer” — pogadanka.
- 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu tria salonowego.
- 16.45 „500 lat polskiej gościnności” — felieton.
- 17.00 Dwufortepianowa muzyka francuska.
- 17.50 „Cieszynianka” — pogadanka przyrodnicza.

18.00 Audycja „Harczerze mają głos”.

18.15 Muzyka (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Audycja strzelecka.
19.40 „Pływanie — potrzeba życia codziennego” — pogadanka.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.45 „Ta trzecia” — humoreska Sienkiewicza.

22.00 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).
AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342).

20.15 Koncert pod dyr. Toscaniniego (Symfonia G-moll Mozarta, „Iberia” Debussy'ego, „En Saga” Sibeliusa, Marsze Berlioz).

BRUKSELA (484).
20.00 „Hrabia Luxemburg” — operetka Lehara.

PARYŻ (1648).
20.30 „Yes” — operetka Yvaina.
LIPSK (382).

19.00 „Flet zaczarowany” — opera Mozarta.

LANGENBERG (456).
20.00 „Poskromienie złośnicy” — komiczna opera Goetza.

SZTUTGART (523).
00.00 Wariacje symfoniczne d'Indy'ego, Fantazja węgierska na fortepian z orkiestrą Liszta, „Panie rzymskie” Respighiego, Koncert skrzypcowy Stephana, Uwertura „Rok 1812” Czajkowskiego i Symfonia B-moll Chaussona.

BUKARESZT (365).
20.25 Kwartet fortepianowy Es-dur Beethovena.

RZYM (420).
22.15 Sonaty wiolonczelowe Boccheriniego i Beethovena.

Narzeczoną lorda Asquitha błądziła 8 dni bez pamięci po Londynie

Wielką sensację wywołało w Londynie tajemnicze zniknięcie panny Diany Bettye, należącej do londyńskich sfer towarzyskich. Miss Bettye, jedyna córka angielskiego majora Percy, opuściła dom wicehrabiny Long, w którym stale mieszkała, aby nadać list do swego narzeczonego, Michała Asquitha, wnuka słynnego brytyjskiego męża stanu, i od tej chwili zaginęła po niej wszelki ślad.

O powodach tajemniczego zniknięcia Miss Bettye kursowały najróżnorodniejsze domysły. Ponieważ jednak panna Bettye, wskutek wypadku z konia, cierpiała na periodyczną utratę pamięci, przeto powstało przypuszczenie, że ponownie utraciła pamięć i krąży bez celu po stolicy Anglii.

Po upływie 8 dni przypuszczenie to znalazło potwierdzenie. W nocy o drugiej nad ranem, mieszkańcy pewnego domu, sąsiadującego z mieszkaniem Miss Cynthii Asquith, usłyszeli głośny szloch. Przed domem znalaziono pannę Bettye w okropnym stanie. Natychmiast zaprowadzono nieszczęśliwą pannę do mieszkania i wezwano lekarza.

Ojciec panny Diany oświadczył dziennikarzom:

— Diana cierpi na zaburzenia pamięci. W takich chwilach cierpi na utratę świadomości i nie jest w stanie powiedzieć, co robiła od chwili utraty pamięci. Diana po powrocie miała na sobie inne suknie, niż w chwili opuszczenia domu wicehrabiny Long. Nie jest jeszcze wywieśtłone, gdzie zmieniła swe suknie.

Nieszczęśliwa paniienka widocznie większą część tych dni spędziła ra powietrzu, gdyż wróciła bardzo opalona. W ciągu następnego przed południa zaczęła mówić i oświadczyła, że ma swej matce do zakomunikowania coś bardzo ważnego. Gdy zamierzała dalej mówić, znowu utraciła nagle pamięć.

Rodzina zatruta mięsem Cztery osoby odwiezione do szpitala

Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Piłsudskiego 18, członkowie rodziny Witelsenów po spożyciu kolacji, dostali gwałtownych bólów żołądka i torsji.

Wzwanym lekarz prywatnego pogotowia ratunkowego (2222-6) stwierdził u Witelsenów zatrucie

BOLACH GŁOWY
stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA

PRZED WYJAZDEM NA URLOP
oddaj pióro wieczne do naprawy. Najlepiej i najszybciej uskuteczniąją wszelkie naprawy:
Warsztaty reperacyjne
firmy **A. J. OSTROWSKI S-cy**,
Piotrkowska 55.

KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-21
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12

H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

DO WYNAJĘCIA: 1. 5-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ca I-szym piętrem. 1. 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. 1. Suteryna o 6 oknach. Wiadomość u dozorcey domu, Piramowicza nr. 2. 6218-2

„Dzień Spółdzielczości” w Łodzi W głównym pochodzie wzięło udział 3 tys. osób

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi uroczystość „Dnia spółdzielczości”.

Już w sobotę wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa spółdzielcze w Łodzi zostały udekorowane tęczowymi sztandarami. Ponadto odbył się konkurs wystaw sklepów spółdzielczych.

W dniu wczorajszym w poszczególnych sklepach spółdzielczych nastąpiła zbiórka udziałowców; pochody wyruszyły na dwa miejsca zbiórek generalnych: w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 i w teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18.

O godz. 12 obydwie pochody przybyły do kościoła przy ul. Bandurskiego, gdzie ok. godziny 12.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo.

O godz. 13.15 połączony pochód

wyruszył z kościoła, kierując się ulicą Żeromskiego na boisko w parku im. ks. Poniatowskiego, gdzie odbyła się akademія, zakończona odśpiewaniem hymnu spółdzielczego.

O godz. 18 odbył się wieczór artystyczny w teatrze popularnym, urządzony staraniem koła młodzieży spółdzielczej.

W głównym pochodzie wzięło udział ok. 3.000 osób.

L. BERMAN

spejalista chorób wenerycznych i seksualnych
Cegielniana 15, Telef. 149-07
przyjm. od 8-11 i od 4-8 w.
W niedziele i święta od 9-1 po poł.

Jedynе kłno dźwiękowe
W OGRODZIE RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.
Ceny od 50 gr.

Dziś i dni następnych!

Tragedia emigrantki rosyjskiej — Olgi Petrowej, która przez 13 lat poszukuje swej córeczki zaginionej podczas rewolucji w roku 1917

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

— I. — **„Burzliwa Młodość”** W r. gł. WALLACE BEERY, Lionel Barrymore — II. — **„Królowa tańca”** Niebýváła komedia. W r. gł. Eleanor Powell

Sala należycie wentylowana i chłodzona

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 ssp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.